

PIERWSI MIESZKAŃCY KAMIENICY · 1937-1940

Julian, Bronisława, Dorota, Anna i Maria Singerowie

Rodzice, siostra i dwie córki

ZŁOTA 9 M. 15



WWW.ZLOTA7-9.COM



*Anna (Annette) Singer — najstarsza córka z lokalu nr 15, jedyna z rodziny, która opowiedziała tę historię. Montreal, lata pięćdziesiąte.
Ze zbiorów spadkobierców Annette Singer.*

„Dziecko nazwane po kochance! Nic dziwnego, że przez całe życie byłam renegatką.”

— Anna (Annette) Singer o swoim domowym imieniu Janina, „Janina Singer’s Odyssey”

Było ich w tym mieszkaniu siedmioro. Julian Singer — przemysłowiec, współwłaściciel wytwórni materiałów izolacyjnych, człowiek, który chciał zostać inżynierem, a odziedziczył firmę po ojcu. Bronisława z Lisków, w domu Bronka — córka wielodzietnej rodziny z Częstochowy, sekretarka i tłumaczka, która przyjechała do Warszawy za pracą i po dziesięciu latach narzeczeństwa wyszła za syna swojego pracodawcy. Dorota, siostra Juliana, wpisana do książki jako mieszkająca „przy bracie”. Dwie dziewczynki: pięcioletnia Anna — w domu Anetka i Janina, w Kanadzie Annette — oraz dwuletnia Maria, Marysia. I dwie kobiety, bez których ten dom by nie działał, zameldowane w tej samej księdze, pod

tym samym numerem: wychowawczyni Stanisława Kraśnik i pomocnica domowa Stanisława Lewandowska.

Wprowadzili się 6 października 1937 roku, przyjechawszy z Podkowy Leśnej, do sześciopokojowego mieszkania na czwartym piętrze. Wyprowadzili się 5 lipca 1939 roku — dwa miesiące przed wojną — i nikt z rodziny nigdy tu nie wrócił. Ojciec umarł w więzieniu w Archangielsku, młodsza córka w Uzbekistanie, siostra ojca na warszawskim bruku pod balkonem własnego mieszkania, stryj w Katyniu, babka w Auschwitz. Wróciły dwie osoby: matka i starsza córka — i to nie do Warszawy, lecz przez Zabrze, Wrocław i Paryż do Montrealu, gdzie ta sama Anetka, już jako Annette, mówiła młodemu Leonardowi Cohenowi, co sądzi o jego nowej piosence, i tańczyła w mieście, które pokochało ją tak, jak ona je.

Ta opowieść zbiera wszystko, co o nich wiadomo. Każdy fakt pochodzi ze źródła: z książki meldunkowej domu przy Złotej 9, z reklam i sprawozdań śląskiej prasy z 1935 roku, z rejestru znaków towarowych Urzędu Patentowego z 1939 roku, z kart żydowskiej organizacji pomocowej AJDC i list emigracyjnych z Paryża z 1949 roku, z kanadyjskiego certyfikatu tożsamości, ze wspomnień Jima Murraya, z nekrologów i inskrypcji nagrobnych — a przede wszystkim z trzech relacji samej Anny: memuaru „Janina Singer’s Odyssey”, dyktowanego w ostatnich dwóch latach życia, wcześniejszego szkicu autobiograficznego i listu z 5 sierpnia 1997 roku.

I. Dwa domy — Warszawa i Częstochowa

Julian Singer urodził się 16 sierpnia 1896 roku jako syn Izraela Singera i Chany z Teigenblattów — tak zapisał jego dane urzędnik prowadzący księgę meldunkową Złotej 9. Córka pamiętała, że przyszedł na świat w Warszawie, w rodzinie żydowskiej tak spolonizowanej, że o żydowskości mówiło się w niej rzadko albo wcale. „Jak polski poeta Julian Tuwim, mój ojciec był Polakiem z wyboru — i tak jak ja, miał dobry powód, by dokonać tego wyboru”.

Izrael Singer prowadził w Warszawie przedsiębiorstwo zajmujące się — jak zapamiętała wnuczka — wzmacnianiem i zabezpieczaniem budynków. Jego żona Chana, w rodzinie Anna, była wielką piękną; chorowała na to, co wówczas nazywano melancholią. Odebrała sobie życie, skacząc z balkonu piątego piętra, zanim urodziła się jej imienniczka i wnuczka. Zapowiadała to wcześniej i nikt jej nie uwierzył. „Mówili, że ludzie, którzy grożą, że się zabiją, nigdy tego nie robią. Otóż mylili się”. Julian miał siostrę Dorotę, urodzoną 20 maja 1907 roku — tę samą, która zamieszka z nimi przy Złotej — oraz braci: Michała, lekarza ginekologa, i Zdzisława, prawnika i oficera rezerwy. Po śmierci ojca trzech bracia odziedziczyli firmę.

Bronisława Lisek urodziła się w Częstochowie pod koniec grudnia 1904 roku jako córka Salomona Liska i Klary z Zylberów. Salomon, syn Kafela i Ewy z Grosmanów, figuruje w częstochowskiej księdze ludności jako sprzedawca maszyn; wnuczka zapamiętała go jako chemika czy aptekarza, który ledwie utrzymywał gromadkę dzieci. Klara, córka Zysmana i Małki z Zeltenów, prowadziła dom. Dzieci było co najmniej siedmioro: Sara, Mina, Perla, Bronisława i jej brat bliźniak Zygmunt, Henryk i Józef. Anna pamiętała

„siedmioro albo dziewięcioro rodzeństwa, w tym brata bliźniaka” — i to, że większość z nich zginęła potem w Auschwitz.

Bronka poszła do pracy jako nastolatka. Skończyła szkołę handlową, nauczyła się niemieckiego, została sekretarką i tłumaczką — i przyjechała do Warszawy, gdzie zatrudniła ją duża firma należąca do ojca Juliana. Tak się poznali.

II. Lipsk i dziesięć lat narzeczeństwa

Julian chciał być inżynierem budownictwa. Na polską uczelnię dostał się dopiero po kilku odmowach, a jako Żyd musiał siedzieć w ostatnim rzędzie sali wykładowej. Nie zniósł tego upokorzenia — wyjechał studiować architekturę do Lipska. Wrócił z dyplomem do firmy ojca.

Narzeczeństwo z Bronką trwało dziesięć lat: nie mieli za co się pobrać, a zamożna rodzina Juliana nie akceptowała ubogiej panny z Częstochowy. „Cóż go w niej pociągało? Zapewne jej uroda i młodość — a także to, że go ubóstwiała”. O samym Julianie córka zanotowała rzecz, która wraca w każdym jej wspomnieniu o nim: nie był Adoniszem, był tęgi, uwielbiał gotować i jeść, a od czasu do czasu wypraszał służącą z kuchni i sam urządzał ucztę.

III. Katowice, Plebiscytowa 35

Pierwsze dziecko, Anna, przyszło na świat 13 lipca 1932 roku — tak podaje jej kanadyjski dokument tożsamości, który jako miejsce urodzenia wskazuje Katowice; warszawska księga meldunkowa notuje datę 15 lipca. Poród był ciężki. „Matka często mi powtarzała, że ojciec krzychał: zabijcie dziecko, ratujcie żonę!” — tak zaczyna się jej pamiętnik. „Tak zostałam przywitana na świecie. Przyszłam niechętnie, jakbym wiedziała, co mnie czeka”. Imię dostała po babce, która skoczyła z balkonu — ale w domu wołano na nią Janina, bo tak, jak twierdził ojciec, miała na imię kochanka jednego z wujów, który uparł się przy tym imieniu i postawił na swoim. „Dziecko nazwane po kochance! Nic dziwnego, że przez całe życie byłam renegatką”. Trzy lata później, 14 lipca 1935 roku, urodziła się Maria.

W tym samym roku firma Juliana Singera pojawia się w śląskiej prasie. W numerze „Polski Zachodnie” z 26 maja 1935 roku, w bloku ogłoszeń z szóstych Targów Katowickich, całą szpaltę zajmuje reklama: stoiska nr 129 i 130, „Firma Julian Singer, Katowice, Plebiscytowa 35, pokazuje na Targach ostatnie nowości w zakresie materiałów izolacyjnych, jak Trocal własnej produkcji oraz wszelkiego rodzaju filce bitumiczne”, a dalej eternit-falisty, filc bitumiczny aluminiowy i tynki szlachetne.

Stolsko nr. 129 i 130

Firma Julian Singer

Katowice, Plebiscytowa 35

pokazuje na Targach
ostatnie nowości w za-
kresie materiałów izo-
lacyjnych, jak Trocal
własnej produkcji
oraz wszelkiego rodzaju

FILCE BITUMICZNE

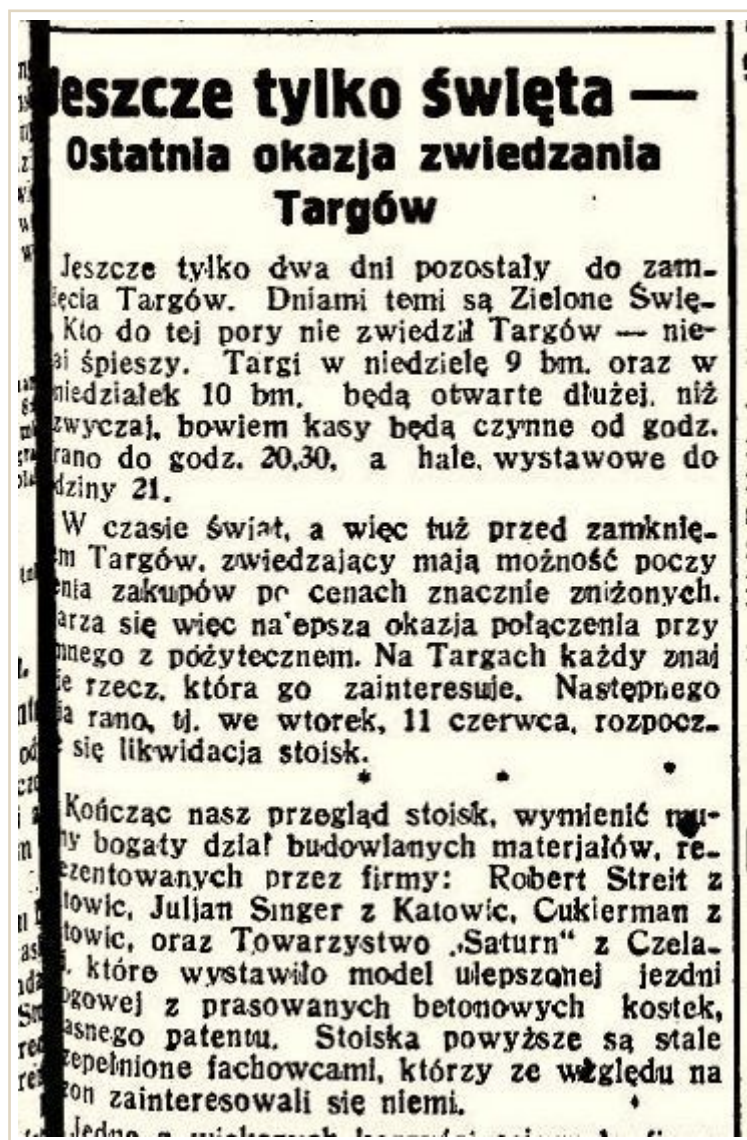
Szczególną uwagę zwraca
rewelacyjny materiał
do krycia dachów

ETERNIT-FALISTY

oraz filc bitumiczny alu-
miniowy. Poleca się
obejrzeć również efekto-
we tynki szlachetne

„Polska Zachodnia”, Katowice, 26 maja 1935, s. 16 — reklama firmy Julian Singer na 6. Targach Katowickich.

Dwa tygodnie później, 9 czerwca, ta sama gazeta podsumowywała targi: „Kończąc nasz przegląd stoisk, wymienić należy bogaty dział budowlanych materiałów, reprezentowanych przez firmy: Robert Streit z Katowic, Julian Singer z Katowic, Cukierman z Czeladzi oraz Towarzystwo »Saturn« z Czeladzi”.



„Polska Zachodnia”, 9 czerwca 1935, s. 3 — sprawozdanie z Targów Katowickich z nazwiskiem „Julian Singer z Katowic”.

IV. „Bitalum” — Warszawa 1938–1939

Z Katowic firma przeniosła się — a przynajmniej rozszerzyła — do Warszawy. Dowodem jest wpis w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” z 28 lutego 1939 roku: pod numerem rejestru 29552, z pierwszeństwem od 11 kwietnia 1938 roku, zarejestrowano znak towarowy „Bitalum”. Właściciele: „Zdzisław Singer i Julian Singer. Warszawa. Wytwórnia materiałów izolacyjnych”. Wykaz towarów jest długi i bardzo konkretny: materiały uszczelniające i izolacyjne do izolacji przeciwwilgociowej, termicznej i akustycznej, materiały izolacyjne kombinowane z gliną (aluminium), blachą aluminiową i stopami aluminiowymi, materiały bitumiczne, tkaniny impregnowane, tektury bitumowane, płyty korkowe i materiały do pokrycia dachów. Zastrzeżono nawet możliwość zapisywania nazwy jako „Bit-Alum”.

Nr Rej. 29552. 26.1 1939. Pierw. 11.4 1938. Zdzisław Singer i Julian Singer. Warszawa. Wytwórnia materiałów izolacyjnych. Towary: wszelkiego rodzaju materiały uszczelniające i izolacyjne dla izolacji przeciwwilgociowej, termicznej i akustycznej, materiały izolacyjne kombinowane z glinem (aluminium), blachą aluminiową i stopami aluminiowymi, materiały bitumiczne, tkaniny impregnowane, tektury bitumowane, płyty korkowe i materiały do pokrycia dachów.

Bitalum

Zastrzeżono możliwość czynienia zmiany nieistotnej przez użycie w miejsce znaku „Bitalum” słowa „Bit-Alum”.

„Wiadomości Urzędu Patentowego”, 28 lutego 1939, zeszyt 2, s. 75 — wpis rejestrowy znaku „Bitalum” (nr rej. 29552): „Zdzisław Singer i Julian Singer. Warszawa. Wytwórnia materiałów izolacyjnych”.

To jedyny znany dokument, w którym dwaj bracia Singerowie występują razem — i jedyny, który nazywa po imieniu to, czym Julian zajmował się zawodowo. W księdze meldunkowej Żłotej 9 zapisano to jednym słowem: przemysłowiec. Znak zarejestrowano na siedem miesięcy przed wybuchem wojny.

V. 6 października 1937 — Żłota 9, lokal 15

Przed Warszawą mieszkali w Podkowie Leśnej. Do kamienicy przy Żłotej 9 wprowadzili się 6 października 1937 roku: cała piątka jednego dnia, wychowawczyni razem z nimi, pomocnica domowa tydzień później, 12 października, prosto z Łodzi. Zajęli lokal nr 15 — sześć pokoiów na czwartym piętrze, z osobnym pokojem dla służącej.



Złota 7/9 w 1937 roku. Mieszkanie Singerów było na 4 piętrze – tuż pod wąskim tarasem widocznym na zdjęciu.

Rubryki wypełniono starannie. Julian: przemysłowiec, wyznanie mojżeszowe, przynależność państwowa polska, w rubryce stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego — sierżant rezerwy. Bronisława: „przy mężu”. Dorota: „przy bracie”. Anna i Maria: „przy rodzicach”. W tym samym domu, trzy tygodnie po nich, w lokalu numer 6 zamieszkał lekarz dentysta Stanisław Fiszhaut, starszy asystent Akademii Stomatologicznej — sąsiad z tej samej książki, którego historia jest osobnym rozdziałem tego projektu.

Lokal Nr 15

92

Numer lokalu	NAZWISKO I IMIĘ	IMIONA RODZICÓW	Zawód mieszkańca w zarobku	Data urodzenia	Wzrost	Przynależność państwowa
1	Singer Julian	Israel Chana	prawnik	16. VIII 1895	189	pol. i soc.
2	Singerowa Benedykta	Israel Chana	prz. majątek	25. XII 1904		
3	Singerowa Dorota	Israel Chana	prz. brat	20. I 1907		
4	Singer Anna	Israel Chana	prz. rodzina	15. II 1932		
5	Singer Maria	Israel Chana	prz. rodzina	14. VII 1937		
6	Kraśnikowa Stanisława	Stanisław Józefa	urzędniczka	11. II 1911		Pol.
7	Lewandowska Stanisława	Antoni Marianna	prawnik	19. IV 1903		Pol.

Stosunek do powierzchni obywateli wyprowadzonych	Skąd przybył (miejscowość zamieszkania)	Przebieg na pobyt całkowity	Opis mieszkańca	Pokwitowanie biura meldunkowego data i podpis	Data wypro- wadzenia się z lokalu wyprowadzonych	Pokwitowanie biura meldunkowego data i podpis	UWAGI
Stosunek do powierzchni obywateli wyprowadzonych	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		
	z Podk. Leśnej		6. X 1937	16. X. 1937 10. XII. 1937	M. d. 5. VI. 1937		

Rozkład karty lokalu nr 15, s. 92 książki meldunkowej: pozycje 1–8 to Singerowie i ludzie ich domu, pozycje 9–15 to kolejni lokatorzy z lat 1938–1940. Archiwum Państwowe w Warszawie.

VI. Dom i ludzie domu

Wspomnienia Anny i księga meldunkowa opisują ten sam dom z dwóch stron. Ona pamiętała: „mieszkaliśmy bardzo wygodnie, w sześciopokojowym mieszkaniu na czwartym piętrze w centrum Warszawy, ze służącą — miała własny pokój — i z guwernantką. Ojciec miał samochód, buicką, i szofera, Wiktora — pamiętam jego imię! — bo sam nie umiał prowadzić. Zresztą w 1932 roku garaży było tak mało, że żeby dostać prawo jazdy, trzeba było być mechanikiem”. Księga meldunkowa dopisuje do tego obrazu nazwiska i daty urodzenia.

Wychowawczynią była Stanisława Kraśnik, urodzona 11 lutego 1911 roku, córka Stanisława i Józefy, rzymskokatoliczka. Przyjechała z rodziną z Podkowy Leśnej tego samego dnia — pracowała więc u Singerów już wcześniej. Urzędnik zapisał ją najpierw jako „Kraśnikównę”; wpis potem skreślono, przeniesiono do pozycji 8 i poprawiono, a adnotację o sprostowaniu naniesiono czerwonym atramentem w lutym 1938 roku.

Pomocnicą domową była Stanisława Lewandowska, urodzona 19 kwietnia 1903 roku, córka Antoniego i Marianny z Tomczyków, rzymskokatoliczka. To ona jest bohaterką jednego z najbardziej zaskakujących wątków tej historii: we wrześniu 1939 roku pojechała z rodziną na wschód — i wrócimy do niej przy opisie ucieczki. „Była dla nas bardzo dobra”, zapisała Anna po siedemdziesięciu latach, pamiętając nazwisko, choć nie imię.

Guwernantek było zresztą w tym domu więcej niż jedna. Anna wspominała nauczycielki niemieckie i francuskie: ojciec, po tym, czego doświadczył na uczelni, postanowił kształcić córkę w domu i po cudzoziemsku. „Do czasu, gdy poszłam do szkoły publicznej, byłam wyłącznie Polką” — pisała, i w tym zdaniu mieści się cała rodzinna strategia. Jedna z guwernantek karmiła ją w parku pomarańczami, których dziewczynka nienawidziła i wypluwała, gdy tamta odwracała głowę.

VII. Anetka — cudowne dziecko

Przez trzy lata była jedynaczką i świat kręcił się wokół niej. Ojciec uznał ją za wunderkinda: czytała w wieku trzech lat, a jedną z pierwszych książek, jakie jej dał, była „Chata wuja Toma” — po lekturze chciała jechać ratować „tych wszystkich czarnych ludzi”. Od trzeciego roku życia szykował ją na architekta albo wielkiego uczonego i godzinami uczył recytacji. Grywał z nią w zgadywanki, wystukując na jej gołych plecach rytm popularnych piosenek. Miała może pięć lat, gdy poczęstował ją czekoladowym papierosem i próbował go zapalić; czekolada stopiła mu się na białej koszuli, w której wybierał się z żoną na dancing. „Matka była wściekła”.

Kiedy urodziła się Marysia — dziewczęca, bezproblemowa, oczko w głowie matki — Anetka, jak sama wspominała, „obmyślała sposoby, żeby ją zamordować”. Ojciec jednak nie przestał jej faworyzować.

Rodzice nie powiedzieli córkom, że są Żydówkami. Anna dowiedziała się tego pierwszego dnia szkoły, do której poszła jako pięciolatka: wróciła do domu z podbitym okiem, pobita za to, że — jak jej wykrzyczano — zabiła Chrystusa. „Kim był Chrystus? I dlaczego ktoś mówi, że go zabiłam? Mam pięć lat i nikogo nie zabiłam”. Ojciec wziął ją na kolana i opowiedział historię tak, jak napisali ją chrześcijanie: że Jezus, którego jego własny ojciec nazywał Jeszua, był rabinem i Żydem, że zabili go Rzymianie, a Żydzi stali się kozłem ofiarnym — „tak jak ty dzisiaj w szkole”.

Zwolniona z religii, została na lekcjach z ciekawości i zaprzyjaźniła się z księdzem, który — jak zrozumiała później — widział w niej duszę do nawrócenia. Usłyszała od niego o Judaszu i o tym, że wszyscy Żydzi są tacy jak on. Kiedy powtórzyła to w domu, ojciec wyszedł do drugiego pokoju, płakał, krzyczał i rozbił stojącą na biurku porcelanową figurkę konia z jeźdźcem. W nocy usłyszała, jak mówi do matki: „Wyjedźmy do Kanady. Nie chcę, żeby moje dzieci wychowywały się tutaj”. Do Kanady wyjechały — matka i ona — dwanaście lat później. Ojciec nie zdążył.

VIII. Milion złotych

Wiosną i latem 1939 roku firma szła dobrze — na tyle dobrze, że Julian Singer pożyczył chwiejącemu się państwu milion złotych na wojsko. Córka była przekonana, że była to niemal całość jego majątku. „Czuł, że jest Polakiem, a jako Polak ma taki obowiązek”.

Równocześnie zgłosił się do wojska na ochotnika — i został odprawiony. Powiedziano mu, tak zapamiętała jego relację córka, że mimo miliona złotych nie potrzeba im parszywych Żydów; że nie jest dość dobry, by oddać życie w walce o Polskę. Po wojnie Bronisława pozwała państwo niemieckie o odszkodowanie za zrujnowane przedsiębiorstwo; sprawa, jak zanotowała Anna w przypisie do własnych wspomnień, „donikąd nie doszła”.

IX. 5 lipca 1939 — wymeldowani

W księdze meldunkowej Złotej 9 wszystkie siedem wpisów kończy się tą samą datą: 5 lipca 1939 roku. Nowego adresu urzędnik nie odnotował. Wiemy natomiast, gdzie rodzina była pod koniec sierpnia: w Świdrze pod Otwockiem, w letnim domu, w którym Singerowie i Liskowie zjeżdżali się co roku na wakacje. Trzy dni po ich wyprowadzce, 8 lipca, do lokalu nr 15 wprowadziły się dwie kobiety z ulicy Świadeckiej — Łaja-Mirla Cukierman i Łaja Zygielman, pracownica domowa. Wielkie mieszkanie zaczęło się dzielić na mniejsze życia.

X. 30 sierpnia 1939 — Świder

„Miałam siedem lat 30 sierpnia 1939 roku, kiedy pierwsza bomba spadła na Otwock”. W Świdrze byli wtedy wszyscy: rodzice, ona i Marysia, babka Klara, wówczas siedemdziesięciodwuletnia; kuzyn Romek z matką Manią i siostrą Heleną; Tadek, jej ulubiony kuzyn, z rodzicami — Kazikiem i Genią.

Zjeżdżała z dwunastoletnią Heleną po poręczy. Helena mówiła: Anglia i Francja są z nami, wojna potrwa kilka dni, zwyciężymy. Anna — jak zapamiętała matka — odpowiedziała, że będzie trwała długo: wystarczy spojrzeć na tych niemądrych polskich oficerów na dachu, którzy czekają z karabinkami na messerschmitty. Matka nazwała ją czarnym prorokiem, Kasandrą. „Ale miałam rację: było nas tam tego 30 sierpnia dużo, a sześć długich lat po tej pierwszej bombie przeżyje tylko kilkoro z nas”.

XI. Na wschód

Pojechali pociągiem na wschód — bez celu, „może Białoruś, może Ukraina”. Pakowali się w prześcieradła, bo byli w letnim domu i zamierzali wrócić do Warszawy przed początkiem roku szkolnego. Było ich sześcioro: Julian, Bronka, Anna, Marysia, szesnastoletni kuzyn Roman — i służąca Lewandowska. Julian do ostatniej chwili próbował dostać się do wojska, jak jego brat Zdzisław, oficer rezerwy; do pociągu, w którym jechała rodzina, musiał wskakiwać w biegu.

Zatrzymali się w Równem albo w Baranowiczach — Anna do końca życia nie była pewna, w którym z tych miast. Tam spotkali Zdzisława, męża Cyli, w mundurze polskiego oficera. Widzieli go po raz ostatni. Pierwsze miesiące były spokojne: wynajęli mieszkanie, jeździli nawet na biwaki. Potem zaczęły spadać bomby, miasto płonęło, a w środku nocy przyszli Rosjanie. Wywieziono ich bydlęcymi wagonami, potem załadowano na barkę i przez dwa tygodnie wieziono rzeką na północ. Gdzieś po drodze Lewandowskiej już z nimi nie było — Anna przypuszczała, że po prostu odeszła. Zapamiętała też krążącą w rodzinie pogłoskę, że ich służąca poszła później na służbę do domu samego Marszałka; pogłoskę piękną i niemożliwą, bo Piłsudski nie żył od 1935 roku.

XII. Ural

Wysadzono ich w Uralu, przy rzędzie chat. „Tu zostajecie. To wasza chata. To wasza chata” — i tak dalej. Byli tam głównie Żydzi i trochę Polaków podejrzewanych o kłopotliwe poglądy. Julian, czterdziestopięcioletni, nigdy w życiu niepracujący fizycznie, nie dawał rady przy wyrębie — ostrzył więc narzędzia. Roman ścinał drzewa i je zwoził.

Anna spędziła tam rok i zapamiętała go epizodami siedmiolatki. Szkoła z sowiecką propagandą, z której uciekała, a milicjant ją odprowadzał. Areszt w domu komendanta za kradzież książek, których nie ukradła — ukradł je syn komendanta, ale go nie wydała; za to całą noc udawała koguta i piała, aż ją wypuszczono. Zardzewiały gwóźdź, na który nadepnęła: obozowy felczer orzekł gangrenę i chciał amputować stopę, na co ojciec obiecał mu amputować coś w zamian — dostali konia z wozem i pod zbrojną eskortą jechali trzy dni do prawdziwego lekarza w sąsiednim obozie. Znieczulenia nie było; czterech mężczyzn trzymało ją, gdy lekarz wycinał zakażoną tkankę. „Były i dobre chwile: grzyby, jagody, czyste powietrze. Dzieciom się tam dobrze wiodło. Te, które umarły — jak moja siostra — umarły później, od upału, malarii i głodu w Uzbekistanie”.

XIII. Bucharą i Archangielsk

Po ataku Niemiec na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 roku usłyszeli: jesteście wolni, możecie jechać, dokąd chcecie. Julian wybrał Uzbekistan — stamtąd blisko do Iranu, a przez Iran można się wydostać na Zachód. Do Iranu nie dotarli.



Buchara — targ przed bramą Arku, cytadeli emira, na fotografii z końca XIX wieku. W tym mieście Singerowie spędzili lata 1941–1942; tu aresztowano Juliana i Romana.

W Bucharze mieszkali w jednym, może dwóch pokojach, razem z lekarzem, polskim Żydem, który przyjmował pacjentów w ich mieszkaniu. Dziesięcioletnia Anna wydawała chorym leki — a właściwie to, co było: aspirynę albo sodę oczyszczoną — i czuła się jego pielęgniarką. W 1942 roku, w czasie czystek, aresztowano najpierw Juliana, potem Romana. Anna była wtedy w sierocińcu, trzydzieści albo czterdzieści kilometrów od rodziców, którzy nie byli już w stanie jej wyżywić. Roman wrócił po dwóch latach łagru — z uśmiechem ze stali nierdzewnej, bo gdy usłyszał, że współwięźniowie grają w karty o jego buty, ukrywał się dwa dni w kominie; kiedy go znaleźli, zabrali mu buty i zęby. Ojciec nie wrócił nigdy.

O jego śmierci Anna dowiedziała się przypadkiem, w czajchane — uzbeckiej herbaciarni, w której kupowało się drobiazgi. Usłyszała, jak dwaj mężczyźni rozmawiają o więzieniu w Archangielsku i pada nazwisko jej ojca.



Więźniowie sowieckiego lagru przy pracy, lata czterdzieste XX wieku. W więzieniu w Archangielsku zmarł Julian Singer.

Podeszła: „To nazwisko mojego ojca. Wiecie coś?”. Byli to Polacy zwolnieni z tego więzienia przed laty. Powiedzieli, że Julian Singer miał czerwonkę, a kiedy ewakuowano więźniów politycznych, po prostu zostawiono go, żeby umarł. „Prawda to czy nie — nie wiem”. Matka sprzedała wszystko, co miała, oszukana przez „pomocnika”, który obiecywał wieści o mężu i wyłudził od niej resztki oszczędności.

Marysia umarła w Uzbekistanie z niedożywienia i malarii. Miała siedem lat — tyle, ile Anna, gdy spadła pierwsza bomba.

XIV. Co się stało z pozostałymi

Dorota — „Doris”, siostra ojca, ta sama, która przy Złotej mieszkała „przy bracie” — została w Warszawie. Cierpiała, jak jej matka, na chorobę, którą wtedy nazywano melancholią. O jej śmierci Anna dowiedziała się trzydzieści lat po wojnie od Cyli: Dorota wyszła na balkon piątego piętra swojego mieszkania w okupowanej Warszawie i krzyknęła do żołnierzy na dole: „Jestem Żydówką, zabijcie mnie”. Zabili.

Babka Klara zginęła w Auschwitz. Michał, brat ojca, ginekolog, ukrywał się z żoną Ruth w piwnicy u polskiego małżeństwa; dopóki było bezpiecznie, wysyłano go nocami do pacjentek — odbierał porody,

przeprowadzał zabiegi — i dopóki płacił, mógł zostać. Kiedy wychodzenie stało się zbyt niebezpieczne, a pieniądze się skończyły, gospodarz zszedł do piwnicy i zastrzelił oboje.

Zdzisław, ostatni raz widziany w mundurze pod Równem, zginął w zbrodni katyńskiej. Jego żona Cyla przeżyła dzięki Polakowi starszemu od niej o trzydzieści lat, który poślubił ją, by dać jej katolickie papiery: „Kiedy wojna się skończy, twój mąż może wrócić i ty oczywiście do niego wrócisz — ale teraz żenię się z tobą, żeby ci uratować życie”. Mąż nie wrócił. Została ze swoim wybawcą do jego śmierci; on otrzymał później izraelski medal dla Sprawiedliwych wśród Narodów Świata i był polskim konsulem w Belgii. Nazywał się Szelągowski. „Była jedną z najpiękniejszych kobiet, jakie widziałam w życiu” — pisała Anna — „a po osiemdziesiątce, o kulach, uczyła jeszcze ubogie dzieci”.

Z rodziny matki przeżyli dwaj bracia. Józek, po wojnie w Zabrze, przetrwał obozy jako żydowski policjant — „wszyscy wiedzieliśmy, co to znaczy: żeby ocalić kilku przyjaciół, musiał wydawać innych”. Jego żona Helena urodziła w obozie pod Częstochową dziewczynkę, którą kazano jej utopić; zrobiły to za nią współwięźniarki, bo inaczej mąż musiałby ją zadenuncjować. Kazik, mąż Geni, więzień częstochowskiego obozu HASAG, został wypuszczony przez gestapowca, który podszedł do niego ze słowami, że szkoda mu tak dystygowanego człowieka, bo jutro zrobią z niego mydło — i kazał mu nazajutrz w południe zdjąć opaskę i odejść. Od 1941 roku do końca wojny Kazik siedział w szafie u własnej żony, słuchając, jak zaleca się do niej niemiecki oficer. Genia — piękna, niepiśmienna wiejska dziewczyna, w której rodzina przed wojną nie chciała widzieć synowej — uratowała mu życie. „Mówią mi, że to dowód, iż Polacy nie są antysemitami: przecież uratowała Żyda. Ale to był jej mąż i ona go kochała”.

XV. 1945–1948 — powrót do obcego kraju

W 1945 roku Bronka i Anna wróciły do Polski tak, jak z niej wyjechały: bydłocymi wagonami, czterdzieści pięć dni, po czterdzieści, pięćdziesiąt osób w wagonie. „Byliśmy głodni, spragnieni, brudni i chorzy. Większość z nas była Żydami. Ale wracaliśmy do domu, odbudowywać Polskę. I byliśmy Polakami. Śpiewaliśmy polskie pieśni patriotyczne”. Anna miała trzynaście lat i była polską patriotką. „W ciągu następnych dwóch lat miano mi o tym przypominać co minutę”.

Mieszkała u wuja Józka w Zabrze, potem u Kazika i Geni we Wrocławiu, potem znów w Zabrze. Czternastoletnia, bez formalnego wykształcenia, uczyła młodsze klasy — w szkołach brakowało nauczycieli — za co koledzy uznali ją za pyszałkowatą Żydówkę. Na ławce rysowali jej kredą gwiazdę Dawida, żeby odbiła się na granatowym mundurku; ksiądz śmiał się razem z nimi. „Gdzie był wtedy Bóg?”. W pociągu między Zabrzem a Wrocławiem uzbrojeni ludzie kazali wysiąść wszystkim Żydom i Rosjanom; dwóch sowieckich żołnierzy siedzących obok niej wyprowadzono, a ona wsadziła nos w książkę i przetrwała niezauważona. Po chwili usłyszała z zewnątrz dwa strzały. W sierpniu 1945 roku przez polskie miasta przeszły pogromy.

Wtedy postanowiła wyjechać do Palestyny. Trafiła do prowadzonego w Zabrze domu dla żydowskich dzieci, które nie odnalazły rodziców — zbierał je rabin Izajasz Drucker — i przeszła dwumiesięczne

szkolenie Hagany na wsi, z bronią i z prowokacją w roli egzaminu: oskarżono ją o kradzież aparatu fotograficznego, żeby sprawdzić, czy da się złamać. Na drogę matka dała jej pierścionek, a wuj Józek — rewolwer. Z całą grupą przekroczyła nielegalnie granicę czechosłowacką; większość jej towarzyszy trafiła potem na statki pokroju „Exodusu 1947”. Ją matka ściągnęła z drogi: wysłała za nią zaprzyjaźnionego oficera bezpieczeństwa, który odnalazł ją chorą trzeciego dnia. „Nie było mi bardzo przykro, że wracam”.

Przed wyjazdem z Polski Bronka sprzedała kamienicę w Gdańsku, zapisaną przez Juliana na Annę, i oddała pieniądze braciom. Miały jechać do Ameryki, do bogatego kuzyna, któremu przed wojną dziadek Salomon pomógł uciec z Polski — „inaczej skończyłyby w Berezie”. Kuzyn obiecywał czternastolatce Actors Studio i wszystko inne; ostatecznie porzucił matkę i, jak ujęła to Anna, „wylądowałyśmy w Montrealu, przy pracy fizycznej, bez języka”.

XVI. 1949 — Paryż, „Samaria”

Ślad urzędowy pojawia się znowu w maju 1949 roku, w Paryżu. Karta ewidencyjna wydziału emigracyjnego AJDC, akta nr OA.529, otwarta 3 maja 1949 roku: „SINGER Bronisława”, urodzona 28 grudnia 1904 w Częstochowie, narodowość polska, zawód — krawcowa, adres: 9 rue Paradis, Hôtel Paradis, Paryż X. Kraj przeznaczenia: Kanada. W rubryce „w towarzystwie” jedno nazwisko: „Singer Anna”.

INDEX CARD		A. J. D. C. EMIGRATION SERVICE		PARIS	
Last Name	S I N G E R			File No.	OA.529
First Name	Bronisława	Sex	F	Opening Date	3.5.949
Address	9 rue Paradis, Hotel Paradis, Paris 10				
Birthdate	28, 12, 904	Birthplace	Czestochowa, Poland		
Nationality :	In transit from : Case beg. in Fra				
Present Polish	Former Same	Accompanied by			
		Singer Anna			
Occupation :	Closing Date				
Present Dress-maker	Former Same				
Country of destination	Canada				

Karta ewidencyjna Emigration Service AJDC w Paryżu, akta OA.529, otwarte 3 maja 1949 roku.

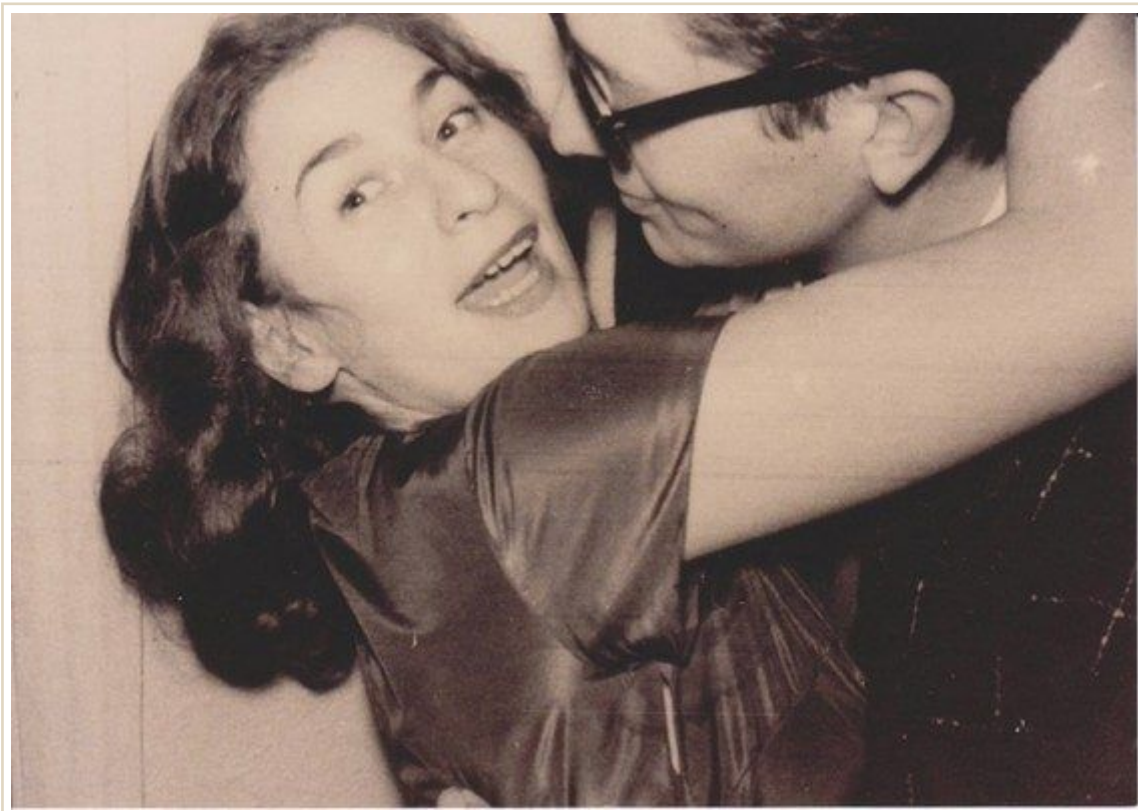
Na liście wyjazdowej Międzynarodowej Organizacji do spraw Uchodźców z sierpnia 1949 roku obie figurują pod jednym numerem: pozycje 182 i 183, „Singer Bronisława” i „Anna”, Polska, wyjazd z Paryża 6 sierpnia, cel — Kanada, statek „Samaria”. Przy matce: wdowa, wyznanie mojżeszowe, zawód couturière. Przy córce: „fille”, étudiante. Rok paryski nie był stracony: Anna zapisała się na kurs do Alliance Française, a przed wyjazdem odwiedzili je Cyla z Szelągowskim.

- 7 - (A O U T 1949)															P a r i s			J.	
No. d'ord.	Form. No. C/I	Nom de Famille	Prénoms	Stat. de l'GIR	Pays de la Citoyenneté	Sexe	Date de Départ d. Paris	Destination finale	Bureau GIR d'Origine	Nom de l'Org. benevole Participante	Classement pour P.O. GIR/15	Inf. non accomp.	Date de Naissance de passager	Nom de Naissance	Date de l'hab.	Stat. Civ.	Rel. Civ.	Degré de Parenté	Profession
175)	1.110.976 (A1DC)	Seinfeld	Gaula	S	Canada Polonois	F	22.5.	Canada	P A R I S		XI		7. 6.98	"Aquitania" (SOUDEMANSTER)	22.5.	V	IER		vendeuse
176)	1.111.352	Serrano Agudo	Quiteria	S	Espagne	F	16.8.	Chili	"		"		22. 5.14	Avion	20.6. (NUPERA)	O	EC		couturiere
177)	1.111.492	Nicolla Garzio	Josefa	S	Espagne	F	24.5.	Venezuela	"		"		22. 2.12	Avion No.9	24.5.	S	EC		modiste
178)	"	"	Luis	"	"	M	"	"	"		"		24. 7.38	"	"	O	"		"
179)	"	"	Jaques	"	"	M	"	"	"		"		5. 8.39	"	"	O	"		"
182)	35.029	Simeon	Eleonik	S	Tchécoslovaquie	M	6.8.	Canada	"		"		20. 5.25	"Samaria"	6.8.	M	PROT		etudiant
183)	"	"	Eliska	"	"	F	"	"	"		"		1.10.28	"	"	M	"	epouse	"
182)	1.119.702 (A1DC)	Singer	Bronisława	S	Pologne	F	6.8.	Canada	"		"		22.12.04	"Samaria"	6.8.	M	IER		couturiere
183)	"	"	Anna	"	"	F	"	"	"		"		13. 7.32	"	"	M	PU	fille	étudiante

Lista wyjazdowa IRO, Paryż, sierpień 1949 — pozycje 182–183: Bronisława i Anna Singer, statek „Samaria”, Kanada.

XVII. Montreal — czas Annette

W Montrealu zaczęły od pracy fizycznej — Anna wspominała nabrzeża portowe, bezpieniężność i tęsknotę — ucząc się równocześnie dwóch nowych języków. Miała siedemnaście lat; przed wyjazdem zdążyła dostać zaproszenie do zespołu „Mazowsze” i do szkoły aktorskiej, i przez lata nie mogła Polsce darować, że to wszystko zostało za nią. „Wyjechałyśmy nie jako uchodźcy ekonomiczni, ale z powodu antysemityzmu”.



Annette, lata pięćdziesiąte; tożsamości mężczyzny nie udało się ustalić. Ze zbiorów spadkobierców Annette Singer.

Z czasem Anetka stała się Annette — jedną z barwniejszych postaci montrealskiej sceny folkowej i literackiej lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kobietą, o której najbliższa przyjaciółka powie po latach, że Marilyn Monroe nie miała przy niej szans.

Uczyła się w szkole aktorskiej Williama Grievesa, związanej z nowojorskim Actors Studio, skończyła szkołę tłumaczy w Genewie, mówiła pięcioma językami i we wszystkich była, jak napisano w jej nekrologu, „barwnie bezpośrednia”. W latach 1960–1967 prowadziła The Folk Centre — montrealską szkołę języków nowożytnych i sztuk scenicznych.

Pięć języków — polski, rosyjski, francuski, angielski i hiszpański — stało się jej narzędziem na całe życie: uczyła ich, tłumaczyła z nich i w nich, jak wspominali przyjaciele, klęła. Folk Centre łączyło pod jednym dachem lekcje języków i sztuki sceniczne — dokładnie te dwie rzeczy, które w 1949 roku musiała zostawić w Polsce razem z „Mazowszem” i szkołą aktorską.

to that term “professional entertainment”: this means a lot of different things to many people. The public image of the “pro” hasn’t anything to do with reality. Mostly it comes from movies, TV, and tabloids. And it can mean different things to the “pros”. To some it means quality, which of course is subjective. To some it means reputation, to some, income bracket.

Many “professionals” are “made” by management outfits, which back individuals or groups. They buy more advertising and exposure than the competition can afford. So, for every “big name”, it must be assumed there are several hundred others equally “good” (or bad). There must be half a million “pros” in the U.S.A. and Canada you never hear about. They treat the biz like any other job, with no vision of glory. This is straight. It’s the way the biz works. As a novice, I was only interested in survival. Refinements would come later: agents, unions, and integrity. Integrity comes hard when you need beans in your belly.

I got lucky. Annette Singer, who later became my wife, would prove to be an extraordinary agent. Realizing that “Jim needs an agent to get an agent,” Annette left promising starts in acting and dancing to promote my musical career. To fight this uphill battle, Annette became a registered personal manager in the AFM (the American Federation of Musicians). She could contract engagements, handle publicity, and do the spontaneous infighting. This was aided by an uncanny ability to see through mountains of bullshit. Added on, my Annette was widely traveled and at ease in several languages. Not only did this help her credibility as an agent, it greatly increased my foreign-language repertory. Through her I got my first substantial gig in a Montreal club. She



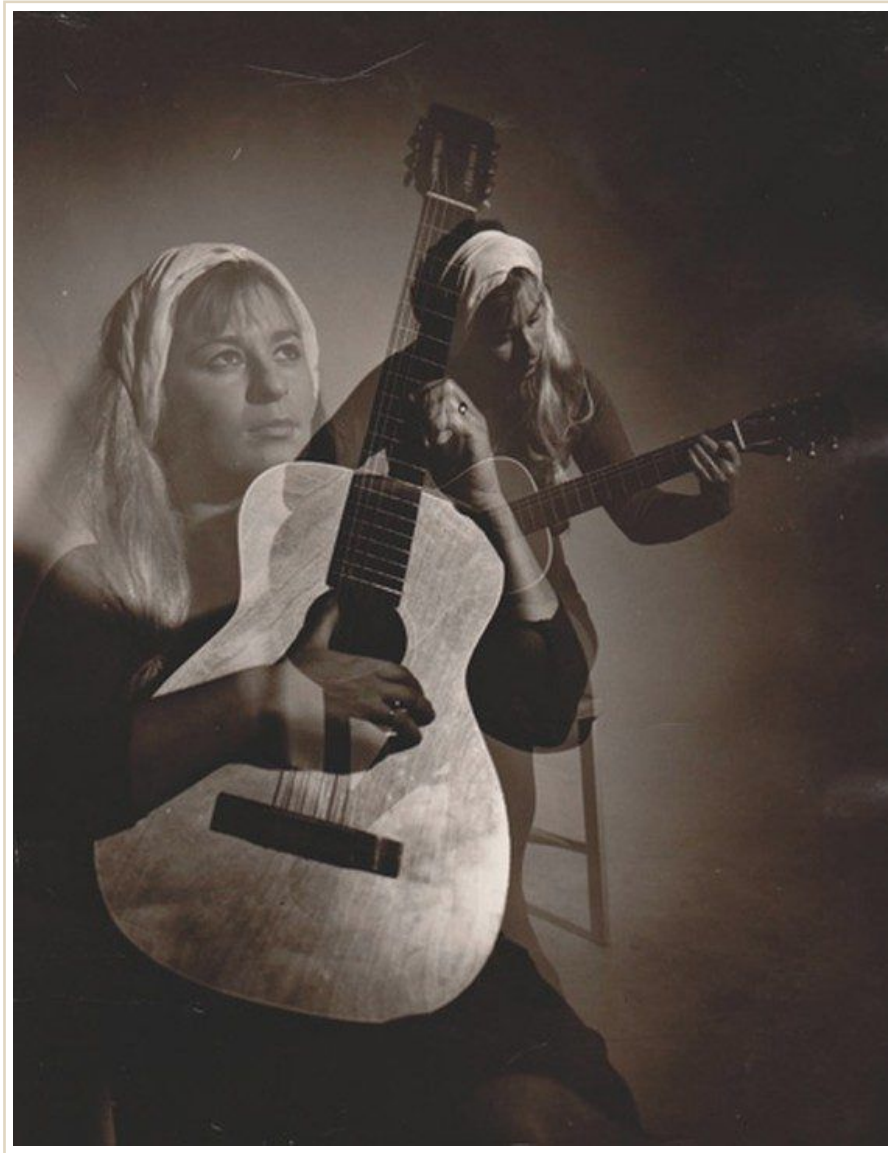
Annette Singer - audition photo for a play

sneezed. I was employed to replace him.

The manager, Jim Heney, was a husky ex-paratrooper who had been a street fighter and

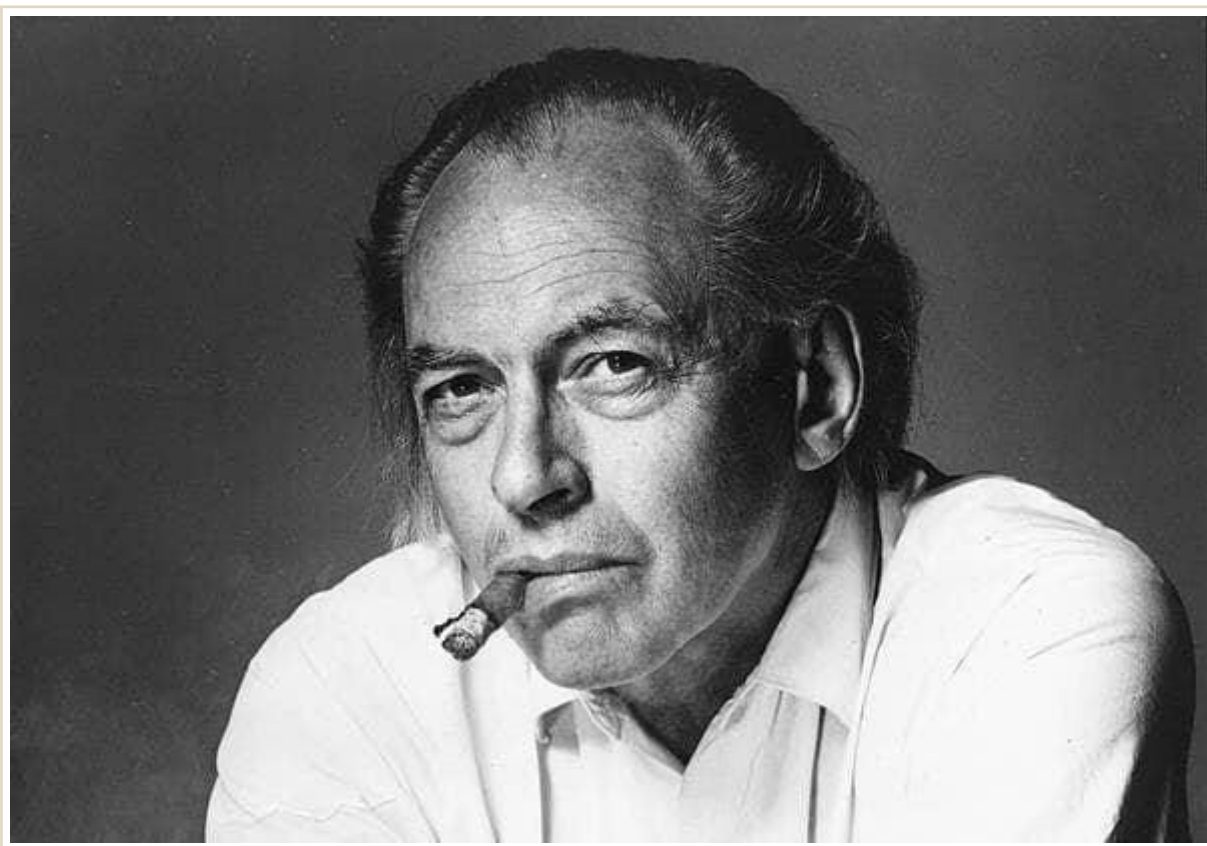
Annette Singer — fotografia z sesji do przesłuchania teatralnego, Montreal. Ta sama odbitka trafiła po latach do wspomnień Jima Murraya.

Wyszła za Jima Murraya, amerykańskiego pieśniarza folkowego o barytonie i posturze dębu, który występował w montrealским Taproomie, w CBC i NBC, i przyjaźnił się z Burlem Ivesem, Pete’em Seegerem czy Wade’em Hemsworthem. Została jego menedżerką — zarejestrowaną w amerykańskiej federacji muzyków — załatwiła mu pierwszy poważny angaż w montrealским klubie i, jak sam wspominał, dzięki znajomości języków poszerzyła jego repertuar o pieśni obcojęzyczne. W 1954 roku urodził się ich syn Julian — nazwany po dziadku, którego nigdy nie poznał.



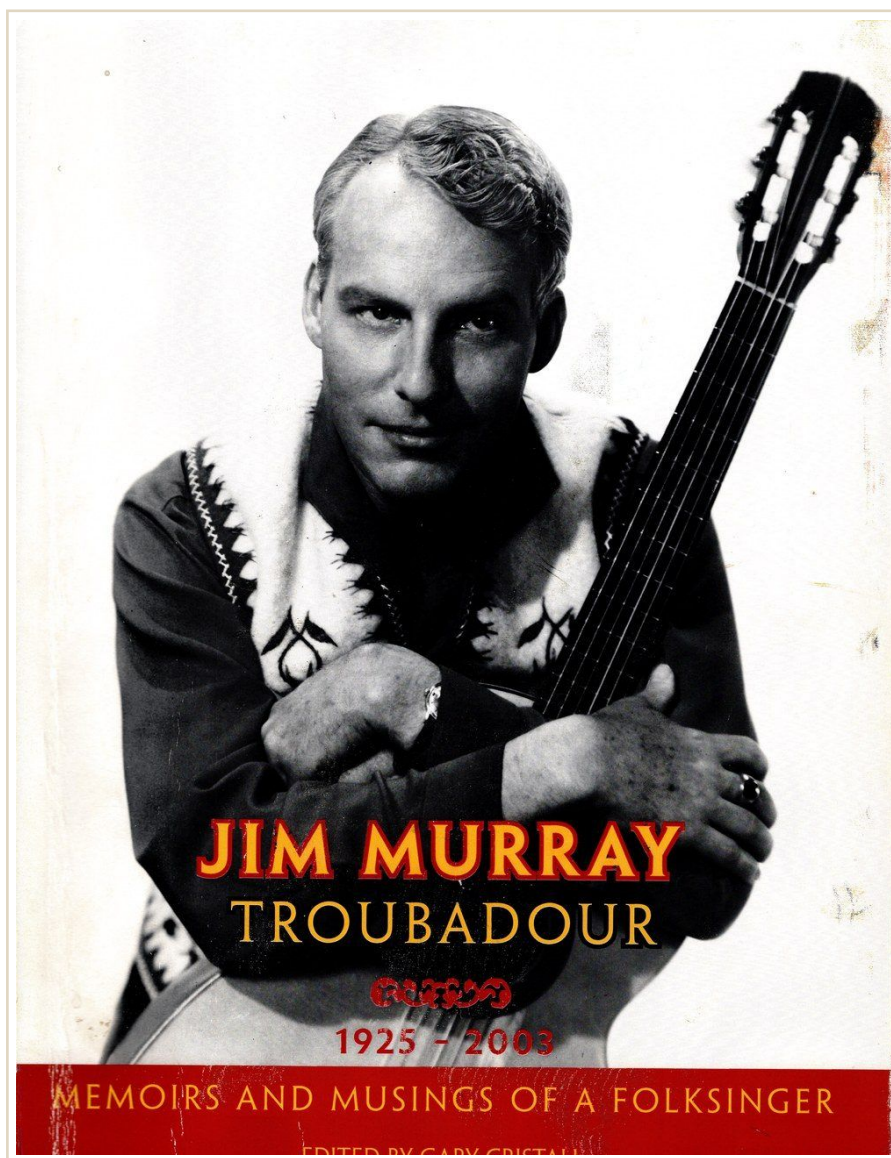
Annette wśród muzyków — montrealska scena folkowa. Ze zbiorów spadkobierców Annette Singer.

Krążyły wokół niej anegdoty, które sama uwielbiała opowiadać: że kąpała się nago z Pierre’em Trudeau, zanim ktokolwiek o nim słyszał; że gdy młody Leonard Cohen zapytał ją o zdanie o swojej nowej piosence „Suzanne”, usłyszał, że to dreck; że młodemu Bobowi Zimmermanowi — jeszcze nie Dylanowi — poradziła po występie, żeby wrócił na studia; i że z sowieckim marynarzem dobiła kiedyś targu: bałałajka za parę czerwonych skórzanych kozaków.



Al Purdy — jeden z najważniejszych poetów Kanady i przyjaciel Annette przez sześć dekad, autor tomu „Poems for All the Annettes” (1962).

Na jej przyjęciach w Outremont bywali F.R. Scott i Irving Layton; poeci pracowali nad wierszami po kątach, a flamenco tańczono do rana.



„Jim Murray — Troubadour 1925–2003. Memoirs and Musings of a Folksinger”, Vancouver 2007 — wspomnienia męża Annette, z osobnym fragmentem o jej pracy menedżerskiej.

XVIII. Certyfikat zamiast paszportu

Przez lata Anna nie miała paszportu żadnego państwa. Kanada wystawiała takim osobom certificate of identity — dokument tożsamości dla bezpaństwowców. Egzemplarz numer NCo5678, zachowany w zbiorach rodzinnych, wystawiono na „Mrs. Anna Anita Agababa née Singer”; rubryki wypełniono na maszynie: zawód — post mistress, miejsce i data urodzenia — Katowice, Polska, 13 lipca 1932, wzrost pięć stóp dwa cale, oczy brązowe, włosy brązowe. To właśnie ten dokument rozstrzyga o katowickim miejscu urodzenia — i to on zachował jej najwcześniejszą powojenną fotografię.

—2— DESCRIPTION SIGNALEMENT Profession } POST MISTRESS Place and date of birth } KATOWICE, POLAND Lieu et date de naissance } 13 JULY 1932 Residence } CANADA Résidence } Height } 5 FT. 2 INS. Taille } Colour of eyes } BROWN Couleur des yeux } Colour of hair } BROWN Couleur des cheveux } Visible peculiarities } Signes particuliers } CHILDREN — ENFANTS <table border="0" style="width: 100%;"> <tr> <td style="width: 33%;">Name Nom</td> <td style="width: 33%;">Date of birth Date de naissance</td> <td style="width: 33%;">Sex Sexe</td> </tr> <tr><td> </td><td> </td><td> </td></tr> <tr><td> </td><td> </td><td> </td></tr> <tr><td> </td><td> </td><td> </td></tr> </table>	Name Nom	Date of birth Date de naissance	Sex Sexe										—3— PHOTOGRAPH OF BEARER PHOTOGRAPHIE DU TITULAIRE  <i>Anna Agalar</i> (Specimen signature of applicant)
Name Nom	Date of birth Date de naissance	Sex Sexe											

Kanadyjski certyfikat tożsamości, strony 2-3: rysopis, fotografia i podpis posiadaczki.

—1—

This Certificate of Identity contains 32 pages
Ce certificat d'identité contient 32 pages

CERTIFICATE OF IDENTITY
CERTIFICAT D'IDENTITÉ

ISSUED BY THE
DÉLIVRÉ PAR LE

DEPARTMENT OF EXTERNAL AFFAIRS
MINISTÈRE DES AFFAIRES EXTÉRIEURES
OTTAWA, CANADA

No. of Certificate of Identity } **NC05678**
No du certificat d'identité } **MRS.**

Name of bearer } **ANNA ANITA AGABABA**
Nom du titulaire } **NEE SINGER**

Nationality of origin }
Nationalité d'origine }

Strona tytułowa certyfikatu nr NC05678, wystawionego przez Department of External Affairs w Ottawie.

W 1968 roku Jim został zaproszony na występy do Polski i Związku Sowieckiego; Annie odmówiono wizy do Polski i wyjazd nie doszedł do skutku. Do kraju pojechała dopiero w 1980 roku — i zobaczyła wtedy Cylę po raz pierwszy od 1949 roku. Wróciła jeszcze dwukrotnie.

XIX. Ostatnia z rodziny

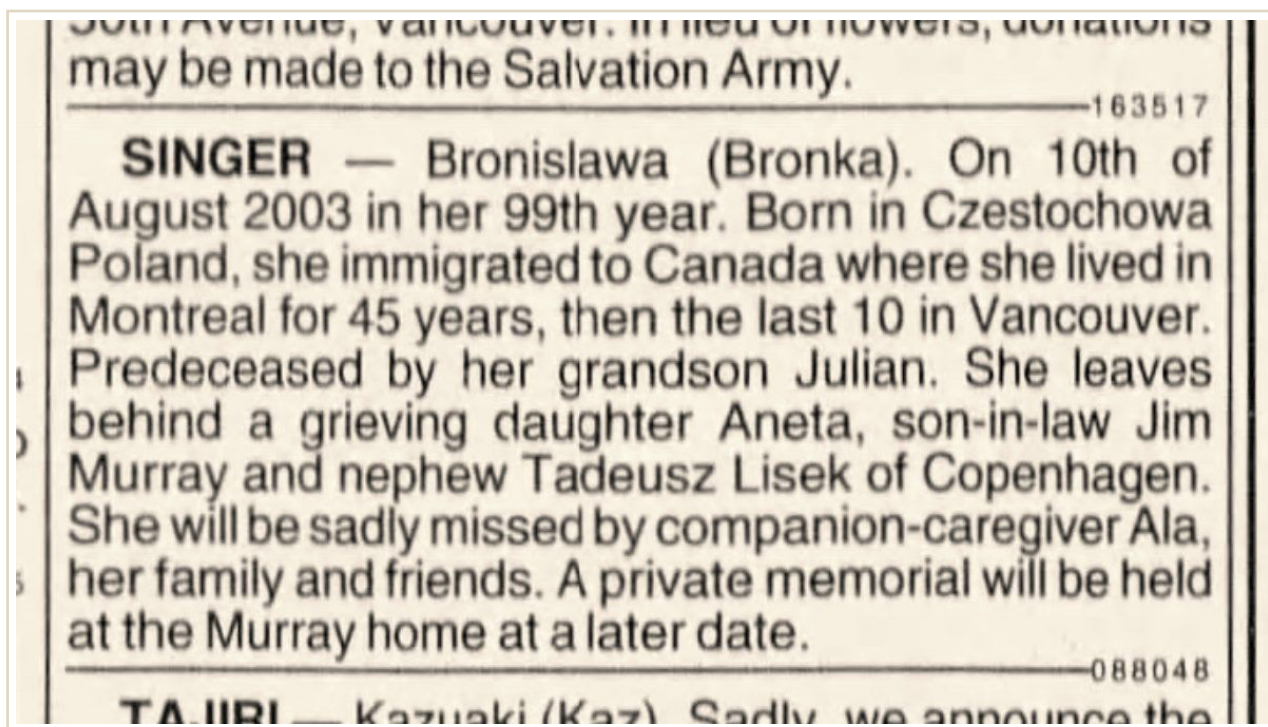
W 1972 roku Julian, dziewiętnastoletni, uzdolniony muzycznie, zginął w wypadku samochodowym — jedyne dziecko Anny i jedyny wnuk Bronki. „W 1972 roku jej świat się zatrzymał” — napisze dziennikarz w pośmiertnym wspomnieniu. Annette i Jim wyjechali z Montrealu i na dwadzieścia lat ruszyli w drogę: on z gitarą, ona z językami. Mieszkali w Kolumbii Brytyjskiej, w Arizonie i Nowym Meksyku.

Ślad tej drogi zachował się w jej życiorysie zawodowym. Jeszcze w Vancouver skończyła rusycystykę na Simon Fraser University i zdobyła uprawnienia nauczycielskie; potem rok zastępstw w tamtejszych

szkołach (1972–1973). Rok w Bogocie, gdzie uczyła angielskiego w prywatnej szkole Leonarda da Vinci (1973–1974). Dwa lata jako agentka koncertowa w Montrealu i Vancouver — menedżerka i tłumaczka kanadyjskich artystów na trasach po Ameryce Łacińskiej, Europie i Bliskim Wschodzie (1976–1978). Wreszcie Tucson w Arizonie: lektorat rosyjskiego na University of Arizona (1987–1989) zwieńczony magisterium, egzaminy z biegłości w języku polskim, kursy konwersacji rosyjskiej w Pima Community College, tłumaczenia dla sowieckich delegacji i naukowców, zajęcia w liceach w programie dla uzdolnionych, zlecenia dla Rosetta Stone. Do końca życia należała do sławistycznego towarzystwa Dobro Slovo, stowarzyszenia nauczycieli AATSEEL, federacji muzyków AFM i aktorskiego związku ACTRA — wizytówka kogoś, kto nigdy nie przestał być naraz nauczycielką, tłumaczką i artystką.

W liście z 1997 roku pisała, że chce „wymyślić się na nowo” i wrócić do korzeni ocalenia: pojechać do Taszkientu i napisać książkę o Żydach, Polakach i Rosjanach, których wojna rzuciła do Azji Środkowej. Nie zdążyła.

Bronisława Singer zmarła 10 sierpnia 2003 roku w Vancouver, w dziewięćdziesiątym dziewiątym roku życia — pięćdziesiąt cztery lata po zejściu ze statku, po czterdziestu pięciu latach w Montrealu i dziesięciu w Vancouver. W nekrologu wymieniono pogrążoną w żałobie córkę Anetę, zięcia Jima Murraya, opiekunkę Alę — oraz bratanka: Tadeusza Liska z Kopenhagi. To niemal na pewno ten sam Tadek, ulubiony kuzyn, który latem 1939 roku bawił się z Anną w Świdrze. Jim Murray zmarł na raka dwa miesiące po teściowej.



Nekrolog Bronisławy Singer w prasie vancouverkiej, sierpień 2003 — z nazwiskiem bratanka Tadeusza Liska z Kopenhagi.



Tablica nagrobna Bronisławy Singer (1904–2003): „Ukochana matka i babka”.

Annette spędziła ostatnią dekadę życia jako jedyna żyjąca osoba ze swojej rodziny — otoczona ludźmi, których wciąż przyciągała: monterem telewizji kablowej wpadającym na herbatę, młodym trenerem zabierającym ją na jazz, wenezuelską śpiewaczką flamenco, którą nazywała córką, polskimi imigrantami przynoszącymi papierosy. Lubiła, gdy mówiono o niej „perfervid” — żarliwa. W ostatnich dwóch latach dyktowała wspomnienia emerytowanemu psychologowi Barry’emu Ledwidge’owi, który przychodził co tydzień z butelką czerwonego wina i nazywał te spotkania „wtorkami z Annette”. Relacja doszła do roku 1947 i się urywa.

Umarła 4 lutego 2012 roku w hospicjum w Surrey w Kolumbii Brytyjskiej. Pod koniec stycznia zadzwoniła jeszcze do przyjaciółki z prośbą, żeby ta natychmiast przyjechała: musiała się stamtąd wydostać, nie mogła umrzeć, jeszcze nie teraz — była ostatnia i musiała opowiedzieć tę historię do końca.

Zostały po niej nie archiwa, lecz ludzie. Wykonawcą testamentu został Dave Smith, przyjaciel od końca lat pięćdziesiątych; to on i inni założyli po jej śmierci stronę internetową, na którą do dziś znoszą wspomnienia o Annette.



Tablica nagrobna Anny Murray z domu Singer (1932–2012): „Bronka, Jim i Julian spoczywają nieopodal. Życie pełne pasji”.

XX. Pamięć

Ze Złotej 9 wyszli 5 lipca 1939 roku, spokojnie, jak wychodzi się na wakacje. Dwa miesiące później zaczęła się wojna, która rozrzuciła tę rodzinę od Uralu po Uzbekistan i od warszawskiego balkonu po Katyń. Julian Singer nie ma grobu; nie ma go Marysia, Dorota, Klara, Michał, Ruth ani Zdzisław. Bronisława i Anna leżą pod Vancouver, obok Jima i obok Juliana — wnuka, który nosił imię dziadka zmarłego w Archangielsku.

Mijając kamienicę przy Złotej 7/9, warto pamiętać, że pod numerem piętnastym mieszkała rodzina, która nie zdążyła wyjechać do Kanady: przemysłowiec, który pożyczył państwu milion złotych i któremu odmówiono munduru; jego żona z Częstochowy, która przeżyła Ural i Uzbekistan i dożyła prawie stu lat; jego siostra, która krzyknęła z balkonu; dwie dziewczynki, z których jedna umarła w Bucharze, a druga tańczyła potem w Montrealu tak, że pisali o niej poeci — i dwie kobiety w służbie tego domu, Stanisława Kraśnik i Stanisława Lewandowska, których dalszych losów wciąż szukamy.

Kalendarium

Data	Wydarzenie
2 I 1863	W Częstochowie rodzi się Salomon Lisek, dziadek Anny (syn Kafela i Ewy z Grosmanów).

Data	Wydarzenie
2 I 1867	Rodzi się Klara z Zylberów, babka Anny (córka Zysmana i Małki z Zeltenów).
16 VIII 1896	Rodzi się Julian Singer, syn Izraela i Chany z Teigenblattów.
21/28 XII 1904	W Częstochowie rodzi się Bronisława Lisek (księga częstochowska: 21 grudnia; dokumenty późniejsze: 28 grudnia).
20 V 1907	Rodzi się Dorota Singerówna, siostra Juliana.
lata 20.	Julian studiuje architekturę w Lipsku; po powrocie pracuje w firmie ojca, gdzie poznaje Bronkę. Dziesięć lat narzeczeństwa.
13 (15) VII 1932	W Katowicach rodzi się Anna Singer — w domu Anetka i Janina, później Annette.
26 V 1935	„Polska Zachodnia” drukuje reklamę firmy Julian Singer (Katowice, Plebiscytowa 35) ze stoisk 129–130 na 6. Targach Katowickich.
9 VI 1935	Ta sama gazeta wymienia „Juljana Singera z Katowic” wśród wystawców działu materiałów budowlanych.
14 VII 1935	Rodzi się Maria (Marysia) Singer.
do 1937	Rodzina mieszka w Podkowie Leśnej.
6 X 1937	Zameldowanie przy Złotej 9, lokal 15: Julian, Bronisława, Dorota, Anna, Maria oraz wychowawczyni Stanisława Kraśnik.
12 X 1937	Zameldowanie pomocnicy domowej Stanisławy Lewandowskiej, przybyłej z Łodzi.
11 IV 1938	Data pierwszeństwa znaku towarowego „Bitalum”.
26 I 1939	Urząd Patentowy rejestruje znak „Bitalum” (nr rej. 29552) na rzecz Zdzisława i Juliana Singerów — Warszawa, wytwórnia materiałów izolacyjnych.
1939	Julian pożycza armii polskiej milion złotych; jako Żyd zostaje odrzucony przy zgłoszeniu na ochotnika.
5 VII 1939	Wymeldowanie całego gospodarstwa domowego ze Złotej 9 — bez wskazania nowego adresu.
8 VII 1939	Do lokalu nr 15 wprowadzają się Łaja-Mirla Cukierman i Łaja Zygielman.
30 VIII 1939	Rodzina w letnim domu w Świdrze; pierwsza bomba spada na Otwock.
IX 1939	Ucieczka na wschód w szóstkę: rodzice, obie córki, kuzyn Roman i służąca Lewandowska. W Równem albo Baranowiczach ostatnie spotkanie ze Zdzisławem w mundurze.
1940	Deportacja bydlęcymi wagonami i barką; rok w obozie pracy na Uralu. Lewandowska znika po drodze.
wiosna 1940	Zdzisław Singer ginie w zbrodni katyńskiej.
VI 1941	Po ataku Niemiec na ZSRS „amnestia”; rodzina rusza do Uzbekistanu z nadzieją na Iran.
1942	W Bucharze aresztowani zostają Julian i Roman. Roman wróci po dwóch latach łagru; Julian umiera w więzieniu w Archangielsku.
1942/43	W Uzbekistanie umiera Marysia — niedożywienie i malaria.
okupacja	W Warszawie ginie Dorota; Klara Lisek zamordowana w Auschwitz; Michał Singer z żoną Ruth zastrzeleni przez ukrywających ich Polaków.
1945	Powrót Bronki i Anny do Polski — 45 dni w bydlęcych wagonach. Zabrze, potem Wrocław.
VIII 1945	Pogromy w polskich miastach; Anna zaczyna określać się jako Żydówka i syjonistka.
1946/47	Dom dziecka rabina Druckera w Zabrze, szkolenie Hagany, nielegalne przekroczenie granicy czechosłowackiej; matka sprowadza Annę z drogi do Palestyny.
3 V 1949	AJDC w Paryżu otwiera akta OA.529 dla Bronisławy Singer, zamieszkałej w Hôtel Paradis przy 9 rue Paradis.

Data	Wydarzenie
6 VIII 1949	Wyjazd z Paryża statkiem „Samaria” do Kanady (poz. 182–183 listy IRO).
1949–1950	Anna w Alliance Française; potem praca fizyczna w Montrealu i nauka dwóch języków.
1954	W Montrealu rodzi się Julian Murray, syn Anny i Jima.
1959–1962	Szkoła tłumaczy w Genewie; szkoła aktorska Williama Grievesa w Montrealu.
1960–1967	Anna prowadzi The Folk Centre — montrealską szkołę języków i sztuk scenicznych; jako menedżerka prowadzi karierę Jima.
1962	Al Purdy publikuje „Poems for All the Annettes”.
1968	Jim zaproszony na tournée do Polski i ZSRS; Annie odmówiono polskiej wizej — wyjazd nie dochodzi do skutku.
1970/71	Dyplom rusycystyki i certyfikat nauczycielski Simon Fraser University.
1972	Julian Murray ginie w wypadku samochodowym w wieku 19 lat.
1973–1974	Rok w Bogocie: Annette uczy angielskiego w szkole Leonarda da Vinci.
1976–1978	Agentka koncertowa w Montrealu i Vancouver; trasy artystów po Ameryce Łacińskiej, Europie i Bliskim Wschodzie.
1980	Pierwszy powrót Anny do Polski; spotkanie z Cylą po 31 latach.
1987–1990	Tucson: lektorat rosyjskiego na University of Arizona, magisterium (1990), tłumaczenia delegacji sowieckich.
10 VIII 2003	W Vancouver umiera Bronisława Singer, w 99. roku życia.
X 2003	Umiera Jim Murray.
2010–2012	Anna dyktuje wspomnienia — „Janina Singer’s Odyssey”; relacja urywa się na roku 1947.
4 II 2012	Anna Murray z domu Singer umiera w hospicjum w Surrey w Kolumbii Brytyjskiej.

Nota o źródłach

Opowieść oparta jest wyłącznie na źródłach: księdze meldunkowej domu przy Złotej 9 z lat 1937–1943, karta lokalu nr 15, s. 92–93 (Archiwum Państwowe w Warszawie); reklamie i sprawozdaniu z Targów Katowickich w „Polsce Zachodniej” z 26 maja 1935 r. (s. 16) i 9 czerwca 1935 r. (s. 3); „Wiadomościach Urzędu Patentowego” z 28 lutego 1939 r., zeszyt 2, s. 75 (rejestracja znaku „Bitalum”, nr rej. 29552); częstochowskiej księdze ludności (rodzina Lisków, dom 121, t. 12, s. 1163); karcie ewidencyjnej Emigration Service AJDC w Paryżu (akta OA.529) wraz z rewersem; liście wyjazdowej IRO z sierpnia 1949 r., poz. 182–183; kanadyjskim certyfikacie tożsamości nr NCo5678; nekrologach Bronisławy Singer (Vancouver, sierpień 2003) i Anny Murray („The Globe and Mail”, 25 lutego 2012) oraz artykule Joego O’Connora w „National Post” z 11 marca 2012 r.; wspomnieniach Jima Murraya „Troubadour 1925–2003” (Vancouver 2007, red. Gary Cristall); fotografiach tablic nagrobnych w Kolumbii Brytyjskiej; a przede wszystkim na trzech relacjach samej Anny: dyktowanym w latach 2010–2012 memuarze „Janina Singer’s Odyssey” (rozdziały 1–4), niedatowanym szkicu autobiograficznym „Aneta’s Story” i liście z 5 sierpnia 1997 roku. Fotografie rodzinne — ze zbiorów spadkobierców Annette Singer.

Wszystkie cytaty z wypowiedzi Anny Singer pochodzą z tych trzech relacji i zostały przełożone z angielskiego. Tam, gdzie pamięć różni się od dokumentu — jak przy datach urodzenia czy zawodzie

dziadka Salomona — w tekście podano obie wersje. Pełna analiza rozbieżności, tropy odrzucone i inwentarz materiałów niewykorzystanych znajdują się w osobnym dokumencie roboczym projektu.

Opracowanie w ramach projektu upamiętnienia mieszkańców kamienicy przy ul. Złotej 7 i 9 w Warszawie
• *www.zlota7-9.com*